

Tomaszewski, Jerzy

„Narodowość jako problem naukowy. Naród w socjologii czeskiej okresu międzywojennego”, Jarosław Kiliński, Warszawa 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 92/2, 257-258

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jarosław Kiliś, *Narodowość jako problem naukowy. Naród w socjologii czeskiej okresu międzywojennego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 148.

Książkę, której poświęcam tutaj krótkie omówienie, należy zaliczyć przede wszystkim do dziedziny studiów socjologicznych, zgodnie z jej podtytułem. Zamierzam zainteresować nią historyków jednak nie tylko dlatego, że pewne minimum wiedzy socjologicznej jest użyteczne w analizie przeszłości. Otóż niektóre kwestie omawiane przez autora mają całkiem praktyczne znaczenie dla zrozumienia istotnych zagadnień dziejów Czechosłowacji przed 1939 r., a także są godne uwagi jako przykład oddziaływania przyjętych arbitralnie koncepcji światopoglądowych na praktykę organów administracji państwowej.

Książka dzieli się na cztery rozdziały. Pierwszy, o charakterze wprowadzenia, zawiera bardzo zwięzły zarys dziejów czeskiej socjologii do 1939 r. oraz głównych kierunków teoretycznych dotyczących narodu. W rozdziale drugim autor przedstawia socjologię narodu w ujęciu Tomaša M a s a r y k a, rozdział trzeci poświęcono dyskusjom wokół zagadnienia narodu, a w rozdziale czwartym znajdujemy oświetlenie poglądów Inocenca Arnošta B l á h y, którego Kiliś niezbyt wysoko ceni. Podkreślić należy, że autor spogląda krytycznie na koncepcje prezentowane przez wszystkich uczonych, o których pisze, zarazem wskazując tam, gdzie należy na istotne elementy pozytywne, a więc zwłaszcza na umiejętność analizy problematyki narodu oraz formułowania pytań, które przyczyniały się do postępu wiedzy. Jeśli więc zauważa swoisty eklektyzm, a zwłaszcza niejednoznaczność poglądów Masaryka na kwestię narodu, to zarazem podkreśla jego pozytywny wpływ na rozwój socjologii czeskiej widoczny do dziś, w tym na przewyżczenie wpływów socjologicznego obiektywizmu.

Sądzę, że dla historyka szczególnie interesujący może być rozdział trzeci. Autor wyklada w nim dzieje dyskusji wokół „czeskiego charakteru narodowego” oraz sporu o koncepcję narodu sformułowaną przez Emanuela R á d l a. Pierwsza z tych dyskusji stanowić może interesujący przyczynek do zagadnienia trwałości stereotypów w myśli środowisk intelektualnych. Niektóre z tych opinii dostrzeżemy zresztą do dziś w publicystyce czeskiej, a niekiedy także w polskiej. Druga dyskusja wydaje się jeszcze ważniejsza, a rozwinęła się w związku z krytyką metod przeprowadzania czechosłowackich spisów ludności.

Spisy te (które odbyły się w latach 1921 i 1930) przewidywały pytanie o narodowość respondentów. Ustawa postanawiała (co wydawać się może rzeczą oczywistą), że respondenci są zobowiązani do udzielania odpowiedzi zgodnych z rzeczywistością, przewidując kary za fałszywe zeznania. Organizatorzy spisu uznali, skądinąd logicznie, że wymóg prawdziwości dotyczy wszystkich odpowiedzi, a więc również udzielanych na pytanie o narodowość, wskazując w instrukcji, że narodowość można stwierdzać przy pomocy obiektywnych oznak; za najważniejszą uznali język ojczysty. Na tej podstawie dopuszczalne było wprowadzanie z urzędu poprawek do kwestionariuszy spisowych wypełnionych na podstawie zeznań osób spisujących. Stanowisko takie reprezentował m.in. wybitny demograf Antonin B o h á č, który świadomość narodową traktował jako cechę obiektywną, którą można ustalić niezależnie od deklaracji zainteresowanej osoby. Respondenci otrzymywali oficjalne powiadomienia o wprowadzonych zmianach, mogli też odwoływać się od decyzji. Sumiennosc biurokracji czechosłowackiej spowodowała, że w rezultacie powstała obfita dokumentacja związana ze spisem ludności, zawierająca odwołania (niejednokrotnie z obszernym uzasadnieniami) oraz inną korespondencję (nieraz wyjaśniającą niektóre inne zagadnienia związane z techniką przeprowadzania spisu), która dziś stanowić może cenne źródło dla historyka.

Rádl poddał krytyce owe zasady, stwierdzając przede wszystkim, że narodowość nie jest cechą obiektywną ani mierzalną, jak np. wzrost lub kolor oczu, a więc nie poddaje się sprawdzaniu niezależnie od deklaracji respondenta. W związku z tym podjął orientacyjne szacunki struktury narodowościowej ludności kraju, dochodząc do wniosku, że zaniżona została liczba mniejszości niemieckiej. Łączyło się z tym krytyczne spojrzenie na stosunki między Czechami a Niemcami, odbiegające od powszechnie akceptowanych stereotypów. Tezy Rádla wywołały namiętne polemiki nie tylko o charakterze sporu naukowego, lecz dotyczące zagadnień bieżącej polityki. Dodać należy, że Rádl kwestionował również dominującą wówczas (i podzielaną przez Masaryka) koncepcję „narodu czechosłowackiego”.

Polemiki przedstawione przez Kiliśa mają bez wątpienia istotne znaczenie dla dyskusji wokół kwestii narodowej w aspekcie teoretycznym, który przede wszystkim interesuje autora. Historyk natomiast stawia sobie pytanie, w jakiej mierze aktualne spory polityczne między czeskimi a niemieckimi politykami oraz intelektualni-

stami wpływały na założenia teoretyczne oraz na wprowadzenie ich do praktyki spisów ludności. Nie sądzę jednak, by należało oskarżać czeskich demografów o celowe formułowanie teorii tak, by dostosować ją do potrzeb bieżącej polityki. Przekonanie, że świadomość narodowa ma charakter cechy obiektywnej, a więc możliwej do sprawdzenia przez zewnętrznego obserwatora niezależnie od deklaracji respondenta, było (i nieraz jest nadal) spotykane w literaturze. Można więc mówić o wpływie koncepcji teoretycznych na praktykę, a w konsekwencji na zaostrzenie w Czechosłowacji sporów na tle narodowościowym.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Jerzy Turonek, *Książka białoruska w II Rzeczypospolitej 1921–1939*, Prace Slawistyczne 109, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 79.

Autor tej niewielkiej książki jest chyba osobą najbardziej w Polsce powołaną do podjęcia tego tematu, dzięki swym badaniom nad dziejami białoruskimi, prowadzonym od wielu dziesięcioleci. Sporządzenie samego katalogu białoruskich publikacji, które ukazały się w granicach państwa polskiego (a także odróżnienie tych, które miejsce wydania w Polsce podawały dla ukrycia rzeczywistego pochodzenia) wymagało gruntownej znajomości rozlicznych źródeł informacji, gdyż nie wszystkie druki białoruskie były rejestrowane przez bibliografie.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera przegląd białoruskiego ruchu wydawniczego w Polsce w omawianym okresie. Autor przedstawia panoramę wydawców, na którą składają się zarówno instytucje, jak i osoby prywatne. W wielu przypadkach wymienione instytucje lub osoby wydawały zaledwie po jednej książce, a najbardziej płodne Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze opublikowało 51 pozycji. Nie jest to mało, jeżeli uwzględnić specyfikę położenia i struktury społeczności białoruskiej w Polsce. Zauważyć należy, że za wieloma pozornie różnymi inicjatywami kryło się zaledwie kilka osób. Szczególnie dużą rolę inspiratora, opiniodawcy oraz wydawcy odegrał Antoni Łuckiewicz. W dalszym ciągu książki Turonek analizuje strukturę tematyczną publikacji, ich nakłady i objętość, konfiskaty oraz cenzurę.

Otrzymaliśmy w ten sposób najbardziej kompletny, jak dotychczas, przegląd działalności wydawców książek białoruskich w Polsce międzywojennej, wraz z charakterystyką udziału w niej głównych nurtów myśli politycznej oraz najważniejszych twórców. Turonek ukazał zarazem olbrzymie znaczenie ośrodka intelektualnego w Wilnie dla kształtowania białoruskiej kultury oraz idei narodowej. Trzy strony zatytułowane „Agonia wileńskiego ośrodka wydawniczego”, w którym podał informacje o losie wielu wybitnych jego uczestników (s. 54–56), brzmią niemal jak lista męczenników sprawy narodowej oraz nekrolog kultury białoruskiej. Wielu przeżyło więzienia polskie lub obóz w Berezie Kartuskiej, większość zginęła w ZSRR lub w III Rzeszy, niektórzy zdołali wyjechać do innych krajów i już tam pozostali. Czytelnik może więc zastanowić się nad skutkami tego pogromu, widocznymi do dziś.

Drużga część pracy jest katalogiem wydawnictw, obejmującym 466 książek i broszur białoruskich, drukowanych obydwu alfabetami wówczas używanymi. Autor posługuje się sformułowaniem, które może sugerować, że jest to całość białoruskiego dorobku wydawniczego w Polsce tych lat (s. 11). Bardziej właściwe byłoby stwierdzenie, że opublikowano co najmniej tyle wydawnictw, gdyż ze starannie przedstawionych warunków, w jakich ukazywały się książki i broszury białoruskie, wynika, że nie wszystkie mogły być ujęte w bibliografiach, nie wszystkie też miały szanse zachowania się w bibliotekach. Co więcej, jest bardzo prawdopodobne, że autor nie zdołał zebrać wiadomości o wszystkich publikacjach skonfiskowanych, nie wykluczam także, iż nie uzyskał pełnych danych o publikacjach nielegalnych (czy tylko komuniści omijali w ten sposób cenzurę?). Jakkolwiek starannie dążył do kompletności swej bibliografii, wiele wskazuje, że ideał jest nierealny. Wydarzenia historyczne mogły łatwo spowodować zniszczenie niektórych tytułów, drukowanych w małych nakładach na kiepskim